

Jan K. Ostrowski

"Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej, Muzeum Emeryka Hutten Czapskiego (Stańków-Kraków)", Maria Kocójowa, Kraków 1978 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 32/4 (127), 316-317

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIŚMIENNICTWO

RECENZJE

Maria Kocójowa, *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej, Muzeum Emeryka Hutten Czapskiego (Stańków — Kraków)*, Cracoviana, Seria I — Zabytki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, Wyd. I, nakład 5000 egz., 440 ss.

W serii „Cracovianów” Wydawnictwa Literackiego ukazała się w 1978 r. niezwykle interesująca pozycja dr Marii Kocójowej, będąca obszerną monografią zbiorów Emeryka Hutten Czapskiego, stanowiących oddział Muzeum Narodowego w Krakowie.

Pomimo jasno sprezyowanego i — jak mogłoby się wydawać — niezbyt szerokiego tematu, książka M. Kocójowej traktuje o zagadnieniach tak różnorodnych i często tak od siebie odległych, że konieczne jest zaprezentowanie ich już na wstępie, przynajmniej poprzez wyliczenie głównych rozdziałów. Rozdziały I—IV obejmują życiorys twórcy zbiorów, Emeryka Czapskiego (1828—1896), przedstawiony na bardzo szerokim tle historycznym i obyczajowym. Rozdziały V—VIII dotyczą poszczególnych części zbiorów, a więc przede wszystkim wspaniałej kolekcji numizmatycznej, dalej rycin i rysunków, rękopisów, książek, wreszcie zabytków rzemiosła artystycznego.

Ostatni rozdział (IX) poświęcony jest dziejom zbiorów i Muzeum im. Czapskich od śmierci ich twórcy do dnia dzisiejszego. Ponadto książka zaopatrzona jest w przypisy, wykaz źródeł i literatury, tablice genealogiczne rodziny Czapskich, wreszcie indeks, którego rozmiary świadczą o rozległości problematyki opracowania. Liczne i interesujące ilustracje mają niestety, jak w ogromnej większości naszych wydawnictw, słaby poziom techniczny.

Książka Marii Kocójowej dotyczy epoki niezbyt jeszcze odległej w czasie, a jednocześnie tak bardzo różnej od naszej, że trzeba prawdziwego wysiłku i żywej wyobraźni, aby choć częściowo zrozumieć jej atmosferę oraz drogi i cele jej ludzi. Niezwykła postać Emeryka Czapskiego należy przy tym do wybitnych, ale i bardzo typowych jej produktów. Postawa życiowa i działalność Czapskiego tkwią tak bardzo w swej epoce, że przedstawione bez osadzenia w jej realiach mogłyby się dziś wydawać paradoksalne. Paradoks pierwszy: Czapski urodzony w znakomitej rodzinie polskiej na dalekich kręśach Rzeczypospolitej, od dawna już znajdujących się pod władzą carów, znaczną część swego życia poświęcił pracy w administracji rosyjskiej, dochodząc w niej do stanowiska odpowiadającego randze wiceministra. Był przeciwnikiem powstania styczniowego, chociaż poniósł pośrednie jego konsekwencje — zaostrzając się kurs antypolski zmusił go w 1879 r. do porzucenia stanowiska. Jednocześnie nikt nigdy nie zarzucił mu zbyt daleko posuniętej współpracy z zaborcą ani też braku patriotyzmu. Emeryk Czapski wyrósł w epoce i środowisku (geograficznym i społecznym), w których kwestie narodowe sprowadzały się przede wszystkim do postaw kulturalnych, rzadko rzutując na poglądy polityczne. Doskonałym dodatkowym komentarzem w tej mierze są szeroko przedstawione dzieje rodziny żony Czapskiego, Elżbiety z Meyendorffów. Czapski mógł więc być przez całe życie świadomym patriotą polskim, a jednocześnie lojalnym poddanym rosyjskim (tu muszą wytknąć Autorce drobną niekonsekwencję: Czapski nie czuł się Rosjaninem — s. 58 — ale właśnie poddanym rosyjskim, a to nie to samo), dopóki rozbudzone w drugiej połowie XIX w. nacjonalizmy nie zmusiły go do zmiany postawy. Paradoks drugi: człowiek, który odbył studia przyrodnicze, i który poświęcił niemal trzydzieści najlepszych lat życia służbie państwowej, znalazł czas, by stać się wybitnym specjalistą w trudnej i niesłychanie czasochłonnej dziedzinie, jaką jest numizmatyka, by zgromadzić i opracować swe olbrzymie zbiory, wykraczające zresztą daleko poza główny kierunek zainteresowań. Dzisiejszy badacz, ślęczący miesiącami nad wątłym artykułem czy dokładający skromną cegiełkę do wlokącego się latami wydawnictwa zbiorowego, nie może nie skłonić głowy przed gigantami pracy XIX w., zadziwiającymi ogromem i wszechstronnością swego dzieła. Wystarczy wymienić Kraszewskiego, Karola Estreichera st., Chłędowskiego, Brücknera czy właśnie Czapskiego, którego katalog numizmatyczny¹ pozostaje do dziś najpełniejszym i właściwie jedynym polskim podręcznikiem w tej dziedzinie. Oczywiście, można taki stan rzeczy tłumaczyć wspaniałym poziomem i wszechstronnością ówczesnego wykształcenia, szczególnie średniego, czy stosunkowo małym jeszcze zasobem literatury, niemniej jednak stale musimy pamiętać, czym byłaby nasza wiedza bez owego, tak często lekceważonego XIX stulecia.

Powyższe uwagi — to tylko kilka luźnych skojarzeń, nasuwających się przy lekturze pierwszej części książki, pełnej interesujących

szczegółów, a nieraz i anegdot, opowiadającej o wielu zdarzeniach, miejscach i ludziach, związanych w jakiś sposób z Czapskim i jego rodziną: od Stackelberga, ambasadora Katarzyny II w Warszawie, po... radzieckiego ministra spraw zagranicznych Cziczczina. Autorka dokonała tu wielkiej pracy, docierając do trudno dostępnych źródeł, resztek korespondencji rodzinnej, wreszcie korzystając z relacji ustnych, które dopomogły jej w uściśleniu licznych szczegółów. Rozdziały poświęcone kolejom życia Emeryka Czapskiego czyta się więc z prawdziwą satysfakcją, której nie obniżają drobne potknięcia, przede wszystkim w dziedzinie heraldyczno-genealogicznej (najbardziej rażące jest nazwanie cesarzem — s. 62 — króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, który nadał Czapskim w 1804 r. tytuł hrabiowski).

Punkt ciężkości książki — to jednak nie owa część historyczna, ale rozdziały dotyczące genezy, dziejów i zawartości zbiorów Czapskiego, a przede wszystkim jego kolekcji numizmatycznej. Autorka przedstawiła tu ewolucję postawy Czapskiego, przechodzącego stopniowo od przypadkowego gromadzenia eksponatów do coraz bardziej świadomego kolekcjonerstwa, fachowego opracowania i wydania katalogu zbiorów, a wreszcie do decyzji ofiarowania ich społeczeństwu. Motywami tej działalności była wrodzona pasja kolekcjonerska, pogłębiona z czasem rzetelnymi zainteresowaniami naukowymi i wytyczająca sobie patriotyczne cele.

Rozdział dotyczący zbioru numizmatycznego cechuje w dalszym ciągu żywa narracja, przedstawiająca narastanie kolekcji oraz rozwijającą się wraz z nią wiedzę i dorobek naukowy Czapskiego. Szczęśliwie uniknięto przy tym męczącego wyliczania, które i tak nie mogłoby dać pojęcia o tak bogatym zbiorze.

Praca wyraźnie zmienia charakter w partiach omawiających pozostałe części zbiorów Czapskiego, gdzie przewagę nad historycznymi i biograficznymi szczegółami zyskują dane dotyczące samej zawartości zbioru. Autorka dokonała tu ogromnej pracy nad odtworzeniem pierwotnego stanu kolekcji, która z czasem utonąła w masie zbiorów Muzeum Narodowego. Szczególnie cenne jest pierwsze właściwie rozpoznanie stanu biblioteki Czapskiego, przeprowadzone z niezrównaną kompetencją i dokładnością. Nieco nuży natomiast nadmiar szczegółów dotyczących, znakomitej zresztą, kolekcji graficznej, która posiada przecież opublikowany, jakkolwiek niepełny katalog². Interesującym dopełnieniem są rozdziały omawiające zbiory broni, rzemiosła artystycznego oraz szczególnie cenną kolekcję pamiątek masonskich.

Ostatnia część książki, dotycząca dziejów zbiorów i Muzeum po śmierci Emeryka Czapskiego, nasuwa bardzo smutne refleksje. Kolekcja, będąca dziełem całego życia, ofiarowana społeczeństwu w niemal ostatecznie ukształtowanym i opracowanym stanie, nie odegrała i nie odgrywa w dalszym ciągu zamierzonej przez jej twórcę roli naukowej i dydaktycznej. Od pierwszych lat istnienia Muzeum im. Emeryka Czapskiego nie szanowano jego integralności, mieszając jego zbiory z obiektami innego pochodzenia, co doprowadziło z czasem do obecnego stanu, kiedy jedynie kolekcja numizmatyczna zachowała się w formie mniej więcej pierwotnej. Większość przedmiotów należących do innych działów została wprost włączona do zbiorów Muzeum Narodowego, tak że często trudno wręcz ustalić ich proveniencję. Od czasu ostatniej wojny nie dotrzymuje się podstawowego warunku ofiarodawców: stałej ekspozycji zbiorów. Przez pewien okres urządzano przynajmniej wystawy czasowe, od kilku lat zaniechano jednak nawet i tej namiastki życia Muzeum. Postulowane przez Autorkę chociaż częściowe odtworzenie pierwotnego stanu zbiorów Czapskich i przywrócenie stałej ekspozycji należy zapewne do dalekiej jeszcze przyszłości. Bieżący rok jubileuszu Muzeum Narodowego (zbiegającego się z przypadającą w 1978 r. siedemdziesiątą piątą rocznicą ofiarowania społeczeństwu Krakowa zbiorów Czapskich) zaznaczył się zaledwie (pierwszą po siedmiu latach) wystawą okresową.

¹ E. Czapski, *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises*, Petersburg—Kraków 1871—1916, reprint Graz 1957.

² *Spis rycin przedstawiających portrety przeważnie polskich osobistości w zbiorze Emeryka hrabiego Hutten Czapskiego w Krakowie*. Z rękopisu śp. Emeryka hr. Hutten Czapskiego wydał F. Kopera, Kraków 1901.

Postępowanie takie, niezależnie oczywiście od woli kierownictwa Muzeum Narodowego, borykającego się z ustawicznymi trudnościami lokalowymi, przynosi dużą szkodę społeczeństwu, krakowskiemu środowisku naukowemu, a przede wszystkim samemu Muzeum. Niewłaściwe traktowanie legatu Czapskich przyczyniło się z pewnością do obecnej niepewności co do losów znakomitej kolekcji map Polski zmarłego w styczniu 1979 r. Emeryka Czapskiego

³ W. Kret, *Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i w innych zbiorach*, t. I, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978.

⁴ Np. K. Grottowa, *Zbiory sztuki Jana Feliksa i Walerii Tarnowskich (1803—1849)*, Wrocław 1957; Z. Żygulski jun., *Dzieje zbiorów puławskich (Świątynia Sybilli i Domek Gotycki)*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, VII, 1962; I. Jakimowicz, *Tomasz Zieliński — kolekcjoner i mecenas*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973; I. Voisé, T. Głowacka-Pocheć, *Galeria malarstwa Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie*, Warszawa 1974; B. i M. Kosmanowie, *Tytus Działyński i jego dzieło. 50 lat dzieł w Bibliotece Kórnickiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH CZASOPISM KONSERWATORSKICH

MONUMENTUM. Wyd. ICOMOS, Louvain; ukazuje się przełotnie raz w roku.

Tom XV—XVI (1977), stron 218, ilustracje

Tom zawiera materiały z sympozjum ICOMOS w Płowdiv: Architektura rodzima, 24 września — 2 października 1975 r.

T. Żiwkow, **Orędzie Prezydenta Rady Państwa Bułgarskiej Republiki Ludowej**, ss. 4—5, tekst w jęz. francuskim i angielskim.

P. Berbenliev, *Discours d'ouverture de M. Peio Berbenliev, Président du Comité national bulgare de l'ICOMOS (Słowo wstępne P. Berbenlieva, prezydenta Bułgarskiego Komitetu Narodowego ICOMOS)*, ss. 6—10, str. w jęz. angielskim. Problemy będące przedmiotem sympozjum są bardzo istotne dla Bułgarii, gdzie architektura rodzima stanowi najważniejszą i najlepiej zachowaną część całego dziedzictwa architektonicznego. Obecnie Bułgaria ma trzy podstawowe grupy zespołów budownictwa rodzimego: 1) całkowicie nienaruszone, 2) posiadające jedynie stare jądro, 3) zespoły wchłonięte przez nowe aglomeracje. W skład tych zespołów wchodzi przede wszystkim budynki mieszkalne, jak również 118 zespołów klasztornych oraz ponad 2000 kościołów i budowli użyteczności publicznej. Są to poważnie budynki o lekkiej konstrukcji, wzniesione na drewnianym szkielecie. Najwięcej zabytków tego typu pochodzi z okresu Bułgarskiego Odrodzenia Narodowego. Oprócz wartości artystycznych, charakteryzują się one dużą funkcjonalnością. Autor podaje podstawy prawne ochrony dóbr kultury w Bułgarii. Wymienia wytyczne i charakteryzuje główne kierunki tej ochrony. Architektura jest bezpośrednim świadectwem historii, stosunków społecznych, tradycji, obyczajów i etyki, jest śladem idei i ducha, dlatego też zobowiązani jesteśmy do jej ochrony dla nas i dla przyszłych pokoleń.

R. Anguelova, *La maison populaire à l'époque du Réveil national bulgare (Dom wiejski z okresu Bułgarskiego Odrodzenia Narodowego)*, ss. 11—16, 8 il., str. w jęz. angielskim. Domy wiejskie z drugiej połowy XVIII i XIX w. są ważnymi zabytkami Bułgarskiego Odrodzenia Narodowego, świadczącymi o nowym typie gospodarki i społecznego działania. Postępowa myśl tego okresu w połączeniu ze sztuką narodową stworzyły wybitne dzieła architektury rodzimej, różne w zależności od regionu. Dwa zasadnicze typy domów — to asymetryczne z otwartymi galeriami (z XVIII w.) oraz symetryczne z zamkniętymi salonami (z drugiej połowy XIX w.). Podana została szczegółowa charakterystyka ich konstrukcji, rozplanowania, form architektonicznych i zdobniczych. Domy te przy właściwych zabiegach adaptacyjnych mogą nadal pełnić ważną funkcję w życiu współczesnym.

M. Parent, *L'architecture vernaculaire rurale, ses modes de conservation, et ses limites à l'adaptation (Wiejska architektura rodzima — sposoby jej konserwacji i granice adaptacji)*, ss. 17—22, 5 il., str. w jęz. angielskim. Autor charakteryzuje wiejską i miejską architekturę rodzimą we Francji. Prowadzona jest tu szeroko zakrojona polityka ochrony tej architektury. Realizuje się ją poprzez kontakty z właścicielami i Narodową Federacją Wiejskich Domów, przestrze-

jun., zbieranej przez dziesiątki lat w całym świecie z myślą o rodzinnym Muzeum. Sprawa tego zbioru, który w ostatnich miesiącach życia swego twórcy doczekał się szczęśliwie wydania pierwszego tomu katalogu³, zamierzonego jako pełny podręcznik historii kartografii polskiej, nie jest jeszcze może ostatecznie przegrana. Z pewnością stanowi natomiast dodatkowy argument na rzecz możliwego przedkierowania uregulowania problemów Muzeum im. Czapskich, co zresztą leży w planach dyrekcji Muzeum Narodowego.

Wracając do książki — należy podkreślić, że przedstawia ona istotny epizod w dziejach naszej kultury, która działalności Czartoryskich, Ossolińskich, Raczyńskich, Działyńskich czy Czapskich zawdzięcza znacznie więcej niż uratowanie pewnej liczby obiektów cennych z punktu widzenia historycznego lub artystycznego, a mianowicie: przechowanie wielu aspektów swej oryginalności i niepowtarzalnego charakteru. Współczesne badania ten wkład zresztą w coraz większym stopniu wypuklają, trzeba przy tym przyznać, że liczne w ostatnich kilkunastu latach monografie wielkich mecenasów i kolekcjonerów⁴ odznaczają się na ogół wysokim poziomem naukowym. Praca Marii Kocójowej należy tu do najcenniejszych.

Jan K. Ostrowski

ganie umów, wykupywanie i wymianę oraz odwoływanie się do władz lokalnych. Walczy się z przenikaniem nowych, masowo produkowanych domów „a la rustic”. Innym problemem jest sprawa kosztów utrzymania oraz zachowania oryginalnych materiałów i skali wiejskich domów. Na końcu autor konkluduje, że konserwatorami wiejskiej architektury rodzimej mogą być tylko sami mieszkańcy wsi.

L. T o n e v, *Rôle du patrimoine architectural dans l'urbanisme contemporain (Rola dziedzictwa architektonicznego we współczesnej urbanistyce)*, ss. 23—25, 3 il., str. w jęz. angielskim. Do czasów obecnych cała uwaga skoncentrowana była na ochronie pojedynczych budynków. Tymczasem dziedzictwo architektoniczne nabiera prawdziwej wartości, kiedy rozpatrywane jest na tle urbanistyki. Nie jest ono tylko wyrazem kultury i estetyki przeszłości, ale powinno odgrywać konstruktywną i aktywną rolę w dzisiejszym społeczeństwie. Właściwa integracja historycznych struktur z dzisiejszą zabudową miejską pomoże stworzyć korzystną atmosferę dla stosunków społecznych i uwzględni wartość każdego zabytku. Prawdziwy twórca ceni i respektuje pracę swego poprzednika i stara się swoje realizacje harmonijnie włączyć w strukturę już istniejącą, tak aby stanowiła otoczenie dla jego dzieła. Jakość wiejskiej architektury zależeć będzie m.in. również od wzrostu świadomości i uznania tego dziedzictwa przez społeczeństwo.

I. N i k o l o v, *Etude d'urbanisme portant sur des ensembles historiques et des centres de villes du Réveil national bulgare (Urbanistyczne projekty dla historycznych obszarów i centrów miejskich z okresu Bułgarskiego Odrodzenia Narodowego)*, ss. 26—32, 8 il., w str. jęz. angielskim. W Bułgarii zespoły architektury rodzimej można podzielić na pięć grup: 1) zespoły zagrożone — opuszczone i podupadłe ekonomicznie; 2) zespoły pozostające w stagnacji; 3) zespoły, które wykazują tendencje do gwałtownego rozwoju przemysłowego; 4) stare centra miasta otoczone obiektami nowymi; 5) grupy budynków wzniesionych w czasach Pierwszego Państwa Bułgarskiego. Każda z tych grup domaga się innego podejścia. Autor wymienia oraz charakteryzuje warunki istotne dla konserwacji i ochrony dziedzictwa architektonicznego. Uważa za konieczne wprowadzenie odpowiednich w tym zakresie przepisów.

N. M o u t s o p o u l o s, *Problèmes de réanimation des agglomérations de Chalcidique en vue du développement touristique (Problemy ożywienia aglomeracji Półwyspu Chalcydycznego poprzez rozwój turystyki)*, ss. 33—38, 5 il., str. w jęz. angielskim. Pierwsze osady na półwyspie pochodzące z V w. p.n.e. skupiły się w rejonie Olynt. W XI w. powstały tam liczne założenia klasztorne. Na Półwyspie Chalcydycznym popełniono już pierwszy błąd: wzniesiono na przepięknych plażach wielkie, betonowe hotele. Aby uniknąć dalszego zniszczenia harmonijnych przestrzeni, wybrano cztery miejscowości (Afytos, Kryopigi, Pyrgadikia, Ouranopolis) i tam prowadzone są badania dotyczące ochrony dziedzictwa architektonicznego, połączone z właściwie ukierunkowanym rozwojem turystyki.

M. M i n t c h e v, *La maison bulgare ancienne et son adaptation à la vie moderne (Zabytkowe domy w Bułgarii i ich adaptacja dla współczesnych potrzeb)*, ss. 39—46, 9 il. str. w jęz. angielskim.